

Karolina Fiutak

<https://orcid.org/0000-0002-2433-1758>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Ślady fenomenologii Edmunda Husserla w twórczości Simone Weil

Powiedziałem do duszy mej, bądź spokojna, czekaj bez nadziei,  
Bo byłaby nadzieją niewłaściwych rzeczy; czekaj bez miłości,  
Bo byłaby miłością niewłaściwych rzeczy; jest jeszcze wiara,  
Lecz wiara, nadzieja i miłość – wszystkie są w oczekiwaniu.  
Czekaj bez myśli, bo nie jesteś gotowa do myśli:  
Także ciemność stanie się światłem, a bezruch tańcem.

T. S. Eliot, *East Coker*<sup>1</sup>

Edmund Husserl i Simone Weil żyli i tworzyli w tym samym czasie, w pierwszej połowie XX wieku. Jednak to dwie w zasadzie odmienne sylwetki intelektualne. Weil to francuska filozof, wszechstronnie wykształcona myślicielka chrześcijańska żydowskiego pochodzenia. Często radykalna w swych poglądach, bardzo mocno angażowała się w życie społeczne i polityczne. Jej filozofia posiadała rys zdecydowanie egzystencjalny. Kształtowana w przestrzeni obserwacji codziennego życia, dotykała problemów i kwestii społecznie podstawowych, fundamentalnych, takich, jak: sens istnienia, wiara w Boga, wartość cierpienia i ludzkiej pracy czy sprawiedliwość społeczna.

**Karolina Fiutak** – ukończyła filozofię i projektowanie mody. Od 2018 roku doktorantka na Wydziale Filozoficznym UPJPII w Krakowie, obecnie przygotowuje pracę doktorską poświęconą twórczości niemieckiej filozof Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz, na seminarium u s. prof. dr hab. Teresy Obolevitch.

<sup>1</sup> T. S. Eliot, *Wybór poezji*, przeł. K. Boczkowski, Wrocław 1990, s. 266.

Husserl był typowym intelektualistą, naukowcem. Studiował matematykę, fizykę, filozofię i astronomię. Kształcił się na uczelniach w Berlinie i Wiedniu. Przez wiele lat kierował katedrą filozofii na uniwersytetach w Halle, Getyndze i Fryburgu. Był jednym z twórców fenomenologii, niezwykle ważnego kierunku filozofii współczesnej, opierającego się na opisie i oglądzie tego, co bezpośrednio dane. W swych badaniach podejmował zagadnienia przede wszystkim z zakresu logiki i epistemologii. Wywarł ogromny wpływ na takich myślicieli, jak: Heidegger, Sartre, Merleau-Ponty, Stein, Ingarden.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie tych elementów myśli filozoficznej Weil, które są bardzo bliskie założeniom filozofii Husserla. W jej twórczości odnajdujemy pewne bardzo interesujące – niedostatecznie dotąd opracowane naukowo – podobieństwa do fenomenologii Husserla. Zachodzą one w następujących, kwestiach: podobieństwa pomiędzy metodą filozoficzną, o której mówi Weil, a redukcją transcendentno-fenomenologiczną Husserla (tzw. *epoché*), oraz w postawie, stosunku podmiotu do poznawanej rzeczywistości. W naszych rozważaniach będziemy korzystali z niektórych niedostępnych do tej pory w języku polskim tekstów, zarówno Weil, jak i Husserla.

### 1. *La Philosophie*

W latach 1940–1941 Weil brała udział w wykładach organizowanych przez Société d'études philosophiques de Marseille [Marsylijskie Towarzystwo Badań Filozoficznych] w Marsylii. Przewodniczącym Towarzystwa był Gaston Berger, zajmujący się fenomenologią Husserla<sup>2</sup>. Wielokrotnie spotykał się on osobiście z twórcą fenomenologii, a w 1941 roku opublikował pracę zatytułowaną *Le cogito dans la philosophie de Husserl* [Cogito w filozofii Husserla]<sup>3</sup>. Weil była obecna także na obronie

<sup>2</sup> Gaston Berger (1896–1960) francuski filozof, członek Institut de France i dyrektor *Encyclopédie Française*.

<sup>3</sup> G. Berger, *Le cogito dans la philosophie de Husserl*, Paris 1941.

pracy doktorskiej Bergera. Zainspirowana jego twórczością poświęconą, w dużej mierze, fenomenologii, napisała artykuł pt. *La Philosophie*<sup>4</sup>.

W artykule tym opisała metodę filozoficzną, którą posługiwał się Berger: „Metoda pana Bergera polega na tym, że kiedy napotyka się w swoim duchu na idee, na twierdzenia, nie zapytuje się, czy są one prawdziwe czy fałszywe, tylko wsłuchuje się w to, co one mówią”<sup>5</sup>. Słowa te wskazują, że rozważania filozoficzne Bergera opierały się na metodzie fenomenologicznej, która chce dotrzeć do istoty rzeczy. Przypomnijmy, że fenomenologia zajmuje się oglądem i opisem tego, „co się jawi” i tak, „jak się jawi” (gr. *phainomenon* – zjawisko, przejaw). Jest to analiza intelektualna tego, co bezpośrednio dane świadomości<sup>6</sup>. Kontynuując swe rozważania, autorka notuje: „W ogóle mogą istnieć tylko dwa rodzaje filozofów: ci, którzy stosują tę metodę, i ci, którzy według własnego uznania tworzą pewne wyobrażenia o wszechświecie. Tylko, że ci ostatni tworzą systemy w prawdziwym sensie tego słowa, których wartość może leżeć jedynie w pewnym poetyckim pięknie i przede wszystkim w cudownie związłych sformułowaniach, które u niektórych z nich znajdują się rozsiane, tak, jak to ma miejsce u Arystotelesa i Hegła. Lecz prawdziwymi mistrzami myślenia są ci pierwsi”<sup>7</sup>.

Weil bardzo wyraźnie dzieli filozofów na dwie grupy. Pierwsi to ci, którzy tworzą zwarte, doniosłe systemy filozoficzne. W przytoczonych słowach zalicza do nich Arystotelesa i Hegła. W jej mniemaniu nie zasługują oni na miano „prawdziwych filozofów”. Ich twórczości brakuje jednej bardzo istotnej cechy: mianowicie nie jest ona ukierunkowana na „świętość”.

Przedstawiciele drugiego rodzaju filozofów Weil określa mianem „mistrzów myślenia”. To oni są „prawdziwymi filozofami”. Pierwovzór

<sup>4</sup> Zob. S. Weil, *La Philosophie*, w: S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, t. 2, Paris 1973, s. 316–319. Artykuł pierwszy raz opublikowany pod imieniem Emile Novis w „Cahiers du Sud” (Marseille) 1941 nr. 235, s. 288–294.

<sup>5</sup> S. Weil, *La Philosophie*, dz. cyt., s. 318.

<sup>6</sup> Zob. E. Husserl, *Medytacje kartezjańskie*, przeł. A. Wajs, A. Półtawski, Warszawa 2009; E. Husserl, *Idea fenomenologii*, przeł. J. Sidorek, A. Półtawski, Warszawa 2008.

<sup>7</sup> S. Weil, *La Philosophie*, dz. cyt., s. 318.

tego typu myślenia widzi w twórczości Platona. Wszyscy oni posługują się metodą filozoficzną, którą Weil odnajduje właśnie w twórczości Bergera. A zatem w ich rozważaniach możemy odnaleźć, zapewne w różnym stopniu, fenomenologiczne podejście do rzeczywistości. „Bardzo ciekawe jest, że te filozofie, które idą za tą metodą, wszystkie są nakierowane na świętość” – zauważa autorka<sup>8</sup>. Kryterium „świętości” wydaje się być dla niej kluczowe. Prawdziwa filozofia to taka, która otwiera nas na rzeczywistość transcendentną.

W czasie swego pobytu w Marsylii Weil napisała również tekst pt. *Quelques réflexions autour de la notion de valeur* [Kilka myśli nad pojęciem wartości]<sup>9</sup>. W nim rozwija myśl poświęconą metodzie, jaką przedstawił Berger podczas obrony pracy doktorskiej. Píše: „Ogólnie można być przekonanym, że każdy filozof ma swoją metodę filozoficzną, która przeczy innym. Zdecydowanie nie jest to prawdą: istnieje tradycja, która z pewnością jest tak stara, jak ludzkość, i miejmy nadzieję, będzie istnieć tak długo, jak i ludzkość. Co prawda, nie wszyscy, którzy nazywają się filozofami, czerpią swoje inspiracje z niej jak ze wspólnego źródła, lecz kilku z nich czyni to, tak, że ich myśli są niemal równej wartości. Najdoskonalszym przedstawicielem jest niewątpliwie Platon [...]. W Europie w czasach nowożytnych należy wymienić Kartezjusza i Kanta, wśród nowocześniejszych myślicieli – Lagneau i Alaina we Francji oraz Husserla w Niemczech. Właśnie tę filozoficzną tradycję nazywamy Filozofią”<sup>10</sup>. Z powyższego fragmentu wynika, że metoda, na którą wskazuje Berger, jest obecna w filozofii od samego jej początku. Co więcej, tylko posługując się nią, można budować prawdziwy świat „filozofii”. Interesujące jest też to, że w powyższej wypowiedzi Weil świadomie wymienia Husserla. Zapewne nie czyniłaby tego, gdyby myśl fenomenologiczna była jej obca i gdyby nie widziała ścisłego związku pomiędzy

<sup>8</sup> S. Weil, *La Philosophie*, dz. cyt., s. 318.

<sup>9</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, w: S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, dz. cyt., s. 319–321.

<sup>10</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 320–321.

omawianą metodą i fenomenologią<sup>11</sup>. Sugestię tę potwierdza również uczennica Husserla Edyta Stein, która w książce pt. *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej* pisze: „W moim przekonaniu metoda ta była stosowana już przez wielkich filozofów wszelkich epok”<sup>12</sup>.

Weil uważała, że analizowana „metoda filozoficzna” podlegała w ciągu wieków różnym uwarunkowaniom i modyfikacjom. Starano się ją dostosować do danej epoki i jej wymagań intelektualnych. Jej istota jednakże pozostała niezmienna: „Z tego, że ma ona różne wariacje, nie można czynić zarzutu. Metoda ta jest wieczna i niepodatna na postępy. Jedyne odnowienie, do którego jest ona zdolna, to forma wyrażenia, kiedy człowiek dla siebie lub dla ludzi w swoim otoczeniu podejmuje – poszukując pojęć – próbę wyrażenia jej tak, by nawiązać do warunków epoki, kultury i otoczenia, w którym żyje”<sup>13</sup>. W kontekście powyższych rozważań można stwierdzić: według Weil metoda fenomenologiczna, jaką posługiwał się Husserl, jest jedną z wielu „wariacji” tej jedynej właściwej metody filozoficznej, która stała się podstawą „prawdziwej filozofii”.

## 2. *La pensée détachée*

Weil, analizując omawianą metodę filozoficzną, zwraca uwagę na jedną kluczową rzecz: mianowicie – na jak to określa – *la pensée détachée*, co w przekładzie na język polski oznacza „oderwane myślenie”, formę, jaką powinna przyjąć myśl, chcąc oglądać lub, mówiąc za Bergerem, „usłyszeć” istotę danego fenomenu. Takie myślenie, według francuskiej filozof, powinno stanowić podstawę filozofii. Warto porównać te intuicje Weil z wypowiedzią Husserla z 1893 roku, zawartą w *Noten zur*

<sup>11</sup> Interesujące jest przywołane przez Simone Pétrement spotkanie w roku 1938 z młodym niemieckim docentem o nazwisku Fuchs. Z nim Weil i Pétrement rozmawiały o współczesnej niemieckiej filozofii, między innymi o fenomenologii oraz o filozofii egzystencjalnej, jednak nie ma żadnych wskazówek czy ta rozmowa wywarła na Weil jakiś wpływ. Por. S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, dz. cyt., s. 214.

<sup>12</sup> E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2015, s. 84.

<sup>13</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 321.

*Lehre von Aufmerksamkeit und Interesse* [Notatki do teorii o uwadze i zainteresowaniu]<sup>14</sup>. Fenomenolog zapisuje tam następujące przemyślenia: „W przejściu od napięcia [*Spannung*] do oderwania [*Lösung*] wkracza poznanie [*Erkenntnis*]. To, co leżące u podstaw oderwania, zostaje poznane. Wynika z tego, że napięcie ma związek z poznaniem. Napięcie jest nakierowane na poznanie i równocześnie jest przyczyną poznania. Poznanie więc jest pierwotnym skutkiem oderwanego zainteresowania. Oderwane zainteresowanie jest samym poznaniem”<sup>15</sup>. Wydaje się, że to, co Weil określa mianem *la pensée détachée* [oderwanym myśleniem], Husserl nazywa *das gelöste Interesse* [oderwanym zainteresowaniem]. Z pewnością widać tu podobieństwo obu terminów.

Swe rozważania poświęcone metodzie filozoficznej oraz kwestii „oderwanego myślenia” Weil rozpoczyna od zarysowania problemu związanego z kategorią wartości: „Pojęcie wartości – pisze – stoi w centrum filozofii. Każda myśl poświęcona pojęciu i hierarchii wartości jest filozoficzna. Wszelkie inne starania myślowe, które są napięte ku innemu przedmiotowi, są przy bliższej analizie obce filozofii”<sup>16</sup>. Autorka uważa, że w gruncie rzeczy każde poznanie rozumowe, filozoficzne związane jest ze światem wartości. Podmiot zawsze myśli w kontekście wartości. Wydaje się, że mówiąc o wartościach, Weil ma na myśli przedmioty, ku którym kieruje się ludzka myśl. Dalej pisze: „Dusza jest w swej istocie, zawsze i bez względu na to, jak jest ukształtowana, napięta ku jakieś wartości: nie może ona spoglądać na pojęcie wartości z niepewnością, nie spoglądając tym samym na własną egzystencję z niepewnością, niemniej jednak wymyka się z zakresu jej możliwości”<sup>17</sup>. Jej zdaniem człowiek ze swej istoty funkcjonuje w świecie przedmiotów – wartości, które nadają sens jego egzystencji. Nie może on istnieć, będąc „wyrwanym ze świata wartości”<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> E. Husserl, *Wahrnehmung und Aufmerksamkeit: Texte aus dem Nachlass (1893–1912)*, Hrsg. T. Vongehr, R. Giuliani, Dordrecht 2004, s. 159.

<sup>15</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 319.

<sup>16</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 319.

<sup>17</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 319.

<sup>18</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 319. Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Kraków 2014, s. 202.

Kontynuując swe rozważania, Weil zauważa pewien problem. Mia- nowicie: jak podmiot poznający – ze swej istoty zawsze napięty ku war- tości i ściśle z nią związany – może się od niej „oderwać”, aby móc się jej niejako „przyglądnąć z zewnątrz”, nadać jej właściwą rangę w stosunku do innych wartości?<sup>19</sup>. Ten zabieg intelektualny – przypomnijmy – jest ważnym krokiem w procesie „oglądu” istoty danego fenomenu. Jest to możliwe, gdyż w momencie, w którym „duch” odcina się od jednej wartości, by się jej dokładnie „przyjrzeć”, ze swej istoty jednocześnie zwraca się ku innej wartości. Takie jednakże myślenie – jak zauważa uczona – prowadzi nas donikąd, wpadamy w pułapkę tzw. błędnego koła<sup>20</sup>. Weil rozwiązuje ten problem następująco: „Każde oderwanie wymaga wysiłku, a ów wysiłek ducha znów jest napięty na jakąś war- tość. Wynika z tego, że aby dokonać tego oderwania, duch musi samo to oderwanie uznać za najwyższą wartość. Ale aby mógł w oderwaniu ujrzeć wartość górującą ponad wszystkimi innymi wartościami, musi już być sam oderwany od wszystkich innych wartości. To jest łaską, cudem, tym, co nadprzyrodzone”<sup>21</sup>. W tym ukazuje się głębia omawia- nej metody filozoficznej. Weil uważa, że filozofia wykracza poza sferę poznania czysto intelektualnego<sup>22</sup>. Dzięki łasce ma udział w poznaniu nadprzyrodzonym, wkracza w przestrzeń, w której cała dusza zostaje przekształcona. To dopiero na tym poziomie poznania, za pomocą łaski, podmiot może dokonać pełnego „oglądu” istoty danego fenomenu. Interesujące jest to, że Husserl wiele razy w swej fenomenologii posługiwał się terminem *Gottesgnade* [łaska Boża]<sup>23</sup>. Jednakże nie można z pew- nością twierdzić, że dla Husserla termin ten miał takie samo znaczenie, jak dla Weil.

Weil w swych analizach intelektualnych bliskich fenomenologii doty- ka również problemu *epoché*. *Epoché* to zabieg intelektualny polegający

<sup>19</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 319–320.

<sup>20</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 320.

<sup>21</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 320.

<sup>22</sup> Por. E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1993, s. 38.

<sup>23</sup> L.-Ch. Lo, *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, Bern 2008, s. 192.

na zawieszeniu sądu o realnym istnieniu świata i podmiotu, „wzięciu w nawias” całej rzeczywistości, na zmianie naturalnego podejścia do niej, na transcendentalne, fenomenologiczne<sup>24</sup>. Husserl dokonał tego zabiegu, aby na nowo usprawiedliwić istnienie świata. Zarzucano mu, że podmiot nie jest w stanie wziąć wszystkiego w nawias, oderwać się zupełnie od rzeczywistości tak, aby myśl mogła pozostać „pustą”. Weil uważa podobnie. Sądzi jednak, że tam, gdzie możliwości człowieka dochodzą do absolutnej granicy, z pomocą przychodzi łaska. Ona przemienia człowieka tak, by myśl „pusta” mogła „usłyszeć”.

Weil w bardzo interesujący sposób porównuje stan ducha, oderwanego za pomocą łaski od rzeczywistości, do stanu swoistej śmierci. Pisze o tym w następujących słowach: „Refleksja filozoficzna zakłada transformację w ukierunkowaniu duszy, którą nazywamy oderwaniem. To oderwanie jest rezygnacją ze wszystkich możliwych celów; rezygnacją, w której przyszłość odstępuje miejsce pustce, tak jak czyniłaby to bezpośrednio zbliżającej się śmierci. Dlatego w antycznych misteriach, w platońskiej filozofii, w sanskryckich tekstach, w chrześcijańskiej religii zawsze i wszędzie owo «oderwanie się» jest porównywane ze śmiercią lub inicjacją – przejściem w dorosłe życie – którą się rozumie jako przejście przez śmierć. Oderwane myślenie [*la pensée détachée*] ma na celu ukształtowanie prawdziwej hierarchii wartości w stosunku do danego przedmiotu. W tym sensie filozofia jest przez śmierć [w sensie przekraczając śmierć] ukierunkowana na życie”<sup>25</sup>. Weil chce ukazać, że „oderwanie się” to „transformacja”, „śmierć” będąca momentem „inicjacji”, inaczej przejście z jednego świata w drugi, niby ten sam, lecz bardziej prawdziwy. „Oderwanie” pozwala na przeprowadzenie duszy na drugi brzeg. Jest to wydarzenie, które sięga poza samodzielne działanie. Ktoś nadchodzi z tego drugiego brzegu i przeprowadza. Działa coś z zewnątrz. Łaska. Jest to wydarzenie, które przekracza ramy intelektualnego zrozumienia. Nagle człowiek może poczuć to, co Husserl nazywa „pewnością”.

<sup>24</sup> Zob. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, Warszawa 1974.

<sup>25</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 320.



### 3. *La méthode*

W 1942 roku – rok przed swoją śmiercią – Weil napisała esej pt. *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga* [*Réflexions sur le bon usage des études scolaires en vue de l'amour de Dieu*]<sup>26</sup>. W tym tekście – pomimo że tytuł na to bezpośrednio nie wskazuje – po raz kolejny podejmuje kwestię metody filozoficznej. Eсей stanowi swego rodzaju zwieńczenie rozważań Weil na ten temat. Jej wcześniejsze intelektualne przeczucia nabierają tu wyraźnych kształtów refleksji filozoficzno-mistycznej. To w tym eseju, wydaje się, najpełniej widać powiązania i analogie pomiędzy myślą Weil a fenomenologią, pomiędzy opisywaną przez nią metodą a metodą fenomenologiczną. Autorka stara się tu ukazać, że omawiana przez nią metoda filozoficzna prowadzi nie tylko do poznania intelektualnego, lecz także do poznania mistycznego. Angażuje nie tylko rozum, lecz także duszę, całego człowieka.

W powyższym eseju – na co wskazuje już sam tytuł – Weil tłumaczy swoją metodę, posługując się przykładem nauki szkolnej. Zwraca uwagę na to, że metoda pozwala dotrzeć człowiekowi do Boga, ukierunkować ludzki intelekt na Niego. Według francuskiej uczonej składa się ona z trzech elementów (umiejętności): oczekiwania, pragnienia i uwagi.

#### 3.1. Oczekiwanie

Weil pisze następująco: „Najcenniejsze dobra nie powinny być poszukiwane, lecz oczekiwane”<sup>27</sup>. Posługując się przykładem nauki szkolnej, zauważa, iż uczniowie, chcąc prawidłowo rozwiązać zadaną im pracę, powinni nauczyć się oczekiwać, „bez pozwalania sobie na żadne poszukiwanie”<sup>28</sup>. Według niej człowiek nie może poszukiwać prawdy, nie jest on do tego

<sup>26</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, w: S. Weil, „Zakorzenie” i inne fragmenty. Wybór pism, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 87–96.

<sup>27</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 92–93

<sup>28</sup> Zob. S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 93.

zdolny, jedyne, na co go stać, to postawa oczekująca na prawdę. Zatem musi zostać wyćwiczona umiejętność oczekiwania. Zdaniem Weil najlepszą możliwością do wyćwiczenia owej postawy jest nauka szkolna.

Oczekiwanie i poszukiwanie są to dwa skrajnie różne podejścia do poznania. Pierwsze pełne pokory, drugie pełne pychy. Poszukiwanie to zdaniem Weil czynność, która już na początku kieruje myśl ku czemuś, a tym samym odwraca się od czegoś innego. Problematyczność polega na tym, że przez to owa myśl już jest nakierowana i przesiąknięta przed założeniami, a to uniemożliwia poznanie pewnej prawdy. Gdy poszukujemy czegoś, jesteśmy aktywni, w ruchu, nasza myśl wybiega i ucieka naprzód, by znaleźć – co łączy się z wyborem jakiejś konkretnej drogi. Problem jest następujący: gdy podejmiemy działanie, poszukując tego, co pragniemy odnaleźć – nawet, jeśli uczynimy to po długim namyśle, z przemyślaną strategią i w najlepszej intencji – nie możemy być pewni, że nie podążamy w przeciwnym kierunku do tego, co pragniemy odnaleźć, co pragniemy poznać. Można by określić taką postawę jako nadaktywność. Weil powiedziała, że należy to do „poszukiwań niepożądanych”. A zatem, poprzez poszukiwanie człowiek naraża się na popełnienie błędu, który może opóźnić jego spotkanie z tym, co pragnie poznać. Taka postawa może także narażać człowieka na rozminięcie się z tym, co chce poznać. Rozpoczyna się dramat człowieka, ponieważ pozbawia się on poznania prawdy. Owo zachowanie autorka porównuje do błędnie rozwiązanych zadań szkolnych: „Wszystkie nonsensy tłumaczenia, wszystkie absurdy w rozwiązaniach zadań geometrycznych, wszystkie niezręczności stylu i błędne skojarzenia pojęć w wypracowaniach, wszystko to pochodzi stąd, że myśl rzuca się na coś z pośpiechem i przedwcześnie tym napełniona, nie jest już w stanie przyjąć prawdy. Przyczyną tego jest zawsze nadmierna aktywność i chęć poszukiwania. [...] Człowiek nie może znaleźć ich [najcenniejszych dóbr] o własnych siłach, a jeśli zacznie szukać, znajdzie zamiast nich fałszywe dobra, których fałszu nie będzie umiał rozpoznać”<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 92–93.

Inaczej jest z oczekiwaniem. Oczekiwanie jest czynnością, a zarazem umiejętnością niezwykłą, dlatego że umiejętność oczekiwania znajduje się pomiędzy dwoma biegunami: aktywnością i pasywnością. Człowiek, oczekując jest aktywny, a zarazem pasywny w danym momencie. Przyjrzyjmy się wpieryw pasywnej formie oczekiwania. Jest to pasywność w sensie pojmowania ruchu. Nie chodzi tutaj jedynie o ruch fizyczny, widoczny na zewnątrz, lecz w najszerszym tego słowie znaczenia, o ruch myśli, duszy, ducha. Chodzi o wszelkie sfery stanowiące „ja”. Gdy człowiek oczekuje na coś, robi to w bezruchu, pozostając w miejscu, nie podejmuje wyboru, jaką drogą ma podążyć jego myśl. Możemy wywnioskować, że według Weil bezruch, czyli brak aktywnego działania przez człowieka – pasywność w ruchu wewnętrznym – chroni człowieka przed wybraniem niewłaściwej drogi, podjęciem błędnej, bo pochopnej decyzji. Na pierwszy rzut oka wydaje się to negatywne, ponieważ niepodjęcie działania wydaje się bezowocne. Dlatego koniecznie należy tu rozróżnić dwie sobie nierówne formy działania.

Pierwszy element oczekiwania: działanie oczekujące, czyli takie, które koncentruje się na osiągnięciu najwyższej sfery oczekiwania, pozwalające tym samym prawdzie, by mogła się ujawnić, lub mówiąc za Bergerem, „by móc ją usłyszeć”. Działanie oczekujące pełni tu funkcję przygotowawczą. Człowiek, dusza mają zostać przygotowane do przyjęcia prawdy pewnej. Prawda „przemówi” lub przejawia się wtedy, kiedy zechce. Podmiot natomiast poprzez oczekiwanie staje się gotowy do jej przyjęcia. Nic więcej sam z siebie nie może uczynić. Już samo wyćwiczenie owej postawy oczekiwania jest dużym i męczącym wysiłkiem<sup>30</sup>.

Drugi element: działanie poszukujące, które samodzielnie chce odnaleźć prawdę. To nie prawda ma się ukazać, lecz podmiot sam chce ją odnaleźć. Naświetlając tę kwestię, Weil przytacza przykład ucznia, który, nie posiadając w sobie wyrobionej postawy oczekiwania, poszukując

<sup>30</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 93.

samodzielnie prawdy, rozmija się z nią<sup>31</sup>. Dzieje się to w szczególności wtedy, kiedy człowiek za klucz do poznania uważa własną wielkość i nieomyślność intelektualną. Podobnie myśli Edyta Stein: „Ludzkiemu intelektowi – pisze – nie wolno ufać, że o swych siłach naturalnych może uniknąć błędu i znaleźć prawdę”<sup>32</sup>. Zatem, gdy Weil pisze o oczekiwaniu i rezygnacji z działania, ma na myśli działanie poszukujące, które ma się przemienić w szlachetne działanie oczekujące.

### 3.2. Pragnienie

Aktywną formę oczekiwania Weil nazywa pragnieniem.

Pragnienie to „ruch bez ruchu”, a zarazem najdoskonalszy z ruchów, jaki człowiek może wykonać. Tajemniczość pragnienia zdaniem Weil polega na tym, że jest ono niejako łaską Boga, która pozwala Bogu tak ukierunkować duszę, aby mógł ją „uchwycić i podnieść ku sobie”<sup>33</sup>. Sam z siebie człowiek nie może więc dojść do doskonałego pragnienia, jest to coś mu dane, lecz dane tylko temu, który prawdziwie „chce”. Pragnienie to pozytywna aktywność, związana z postawą oczekiwania<sup>34</sup>. Można rozróżnić trzy funkcje pragnienia u Weil.

Pierwsza funkcja to pragnienie podtrzymujące oczekiwanie. Weil sądzi, że nie wystarczy tylko oczekiwać, by ujrzeć lub usłyszeć to, na co oczekujemy. Istotnym elementem jest tu także pragnienie. Oczekiwanie na coś, czego się nie pragnie, szybko człowieka zniechęca i wydaje się pozbawione sensu. To jałowe oczekiwanie, które prowadzi do rezygnacji, utraty oczekiwanego i właściwego dobra oraz skupienia

<sup>31</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 90.

<sup>32</sup> E. Stein, *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, przeł. G. Sowinski, Kraków 2012, s. 143.

<sup>33</sup> Por. S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 91.

<sup>34</sup> Por. S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 89.

uwagi na jakimkolwiek dobru – jak określiła to autorka – „dobru fałszywym”<sup>35</sup>. Jest ona przekonana, że „jeżeli naprawdę istnieje pragnienie, jeżeli przedmiotem pragnienia jest światło, to pragnienie światła rodzi światło”<sup>36</sup>. Światło prawdy nie rozbłyśka nad intelektualistą, lecz nad pragnącym.

Druga funkcja to siła pragnienia, która jest rozumiana jako umiłowanie oczekiwanego. Człowiek kierujący się pragnieniem nie wybiera drogi, którą podążyć, lecz oczekuje, przygotowując się na oczekiwane. Pragnienie jest umiłowaniem tego, na co się oczekuje i niejako przyciąganiem tego, na co oczekuje. Siłę przyciągania stanowi miłość. Przenika ona ciało i duszę, przewyższa płytkie pragnienie rzeczy materialnych, chce poznać całym sobą w pokorze. Weil posługuje się tu porównaniem do biblijnej opowieści o pannach mądrych i nieroztropnych, które oczekiwały na przybycie Oblubieńca<sup>37</sup>. Dostrzega „analogię pomiędzy postawą inteligencji a stanem duszy, która z lampą dobrze zaopatrzoną w oliwę czeka z pragnieniem i ufnością na swego Oblubieńca”<sup>38</sup>. Człowiek musi być ciągle skupiony i pełny uwagi, by nie przeoczyć „oblubieńca”, inaczej – prawdy lub istoty danego fenomenu, jak to określamy w fenomenologii.

Trzecią funkcją pragnienia jest nadzieja. Ten, kto pragnie, nie traci nadziei – nawet w najtrudniejszych chwilach – człowiek ufa, że prawda się mu ukaże, że ją pozna. Weil na kartkach swojej *Autobiografii duchowej* notuje wydarzenie, które przeżyła w wieku 14 lat: „martwiło [mnie], że nie mogę mieć żadnej nadziei dostępu do tego wyższego królestwa, dokąd wchodzi naprawdę wielcy ludzie i gdzie mieszka prawda. Wolałabym umrzeć niż żyć bez niej. Po miesiącach wewnętrznych ciemności zyskałam nagle i na zawsze pewność, że jakakolwiek istota ludzka,

<sup>35</sup> Por. S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 92.

<sup>36</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 89.

<sup>37</sup> Por. Mt 25, 1–13.

<sup>38</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 93.

nawet, jeżeli jej przyrodzone uzdolnienia są żadne, przenika w to królestwo prawdy zarezerwowanej dla geniuszy, jeżeli tylko pragnie prawdy i zdobywa się stale na wysiłek uwagi, aby jej dosięgnąć. Staje się również geniuszem nawet, jeżeli z braku talentu ten geniusz nie jest na zewnątrz widoczny<sup>39</sup>. Weil w tych kilku liniijkach na własnym przykładzie odśladania, że to właśnie szczere, ale zdeterminowane pragnienie przewyższa wszelkie zdolności intelektualne. Dlatego też zawsze podkreślała, że poznania duchowego nie mierzy się wynikami szkolnymi. W nauce nie chodzi o dobre oceny, lecz o nauczenie się tej „odwiecznej metody”.

### 3.3. Uwaga

Oczekiwanie i pragnienie bez uwagi są niepełne. Potrzebna jest tu także umiejętność skupiania uwagi. Weil jednak podkreśla, że nie chodzi jej o uwagę samą w sobie, ponieważ taka uwaga jest „pusta i bezowocna”. Człowiek – jak ujmuje myślicielka – „jedynie napina tu mięśnie i udaje wysiłek pracy, która pracą wcale nie jest”<sup>40</sup>. Pełnej wartości skupienie uwagi osiąga wtedy, kiedy w niej spotykają się oczekiwanie i pragnienie. Weil na przykładzie nauki szkolnej tłumaczy: „Uwaga to specjalny sposób oczekiwania i pragnienia prawdy, bez pozwalania sobie na żadne poszukiwania. Sposób ten polega na zwróceniu myśli na dane zadanie geometryczne, nie szukając rozwiązań; na słowa tekstu łacińskiego lub greckiego bez dociekania ich sensu; na czekaniu, by właściwe słowo wyszło spod pióra, gdy się pisze, odrzucając tylko słowa niewystarczające”<sup>41</sup>.

Odnosząc się do podanych przykładów, możemy powiedzieć, że rozwiązując zadanie matematyczne, powinniśmy ograniczać się do skupienia uwagi, czekając z upragnieniem, aż wynik – prawda – sama się przed nami wyłoni; nie narzucamy słowom greckim lub łacińskim własnego

<sup>39</sup> S. Weil, *Autobiografia duchowa (List do o. Perrin)*, w: S. Weil, „Zakorzenie” i inne fragmenty, dz. cyt., s. 70–71.

<sup>40</sup> Por. S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 91.

<sup>41</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 93.

sensu, tylko skupiając uwagę, czekamy z upragnieniem, aż sens sam się przed nami odkryje; gdy piszemy tekst, nie zakładamy uprzednio doboru słów, gdyż mogłyby być one niewłaściwe, tylko czekamy z upragnieniem, aż właściwe słowo przeniknie naszą duszę. Takie podejście wydaje się dość specyficzne i jest ono bliskie fenomenologii.

Weil uważa, że doskonałe skupienie uwagi, czyli zawierające element oczekiwania i pragnienia, nigdy nie jest bezowocne, „daremne”. Nawet jeśli nie prowadzi ono bezpośrednio do rozwoju intelektualnego, to z pewnością przyczynia się do wzrostu i rozwoju duchowego jednostki. Autorka jest przekonana, że każde autentyczne pragnienie poznania prawdy „napęłnia duszę światłem”. Człowiek nie jest w stanie zewryfikować stanu swej duszy, ponieważ wymyka się to poznaniu czysto intelektualnemu, nie posiada potrzebnych do tego narzędzi. Dopiero w momencie „przelania się światła w duszy” ujawnia się „skarb”, nagromadzony tu przez wiele lat<sup>42</sup>. Edyta Stein nazywała to „światło” wiedzą intuicyjną, zakorzoną w duszy, odsłaniającą się tylko momentami, „rozbłyskującą w ciemnościach”<sup>43</sup>. Jest to rodzaj „intymnego” poznania, a zarazem poznania obiektywnego, gdyż danego każdemu człowiekowi. To „przelanie się światła” – jak Weil to ujmuje – jest elementem poznania mistycznego. Husserl zwraca uwagę, że owo poznanie nie jest wiedzą czysto rozumową i dlatego ujęcie w słowa tego, co poznane, przypomina język mistyków<sup>44</sup>.

Konkludując swą refleksję na temat uwagi, Weil pisze: „Uwaga polega na tym, by trzymać myśl w zawieszeniu, by móc nią dowolnie rozporządzać, opróżnić ją, by przedmiot, ku któremu się zwraca, mógł do niej przeniknąć. Należy również trzymać w pogotowiu przy sobie, na pograniczu myśli, ale na niższym poziomie i bez bezpośredniego z nią kontaktu [...]. Myśl powinna w stosunku do wszystkich poszczególnych i już

<sup>42</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 89.

<sup>43</sup> Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Kraków 2014, s. 201–202.

<sup>44</sup> Przytaczam za H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Mainz 1991, s. 84–85.

uformowanych pojęć mieć się tak, jak człowiek stojący na górze, który patrząc przed siebie dostrzega równocześnie w dole, choć im się nie przygląda, lasy i równiny. Ale przede wszystkim myśl powinna być pusta, oczekująca, nieszukająca niczego, lecz gotowa na przyjęcie przedmiotu, który ma do niej przeniknąć w całej swojej nagiej prawdzie<sup>45</sup>. Przytoczone tu słowa są kluczowe jeżeli chodzi o dostrzeżenie analogii pomiędzy metodą Weil a fenomenologią Husserla. W szczególności warto zwrócić uwagę na obraz „człowieka stojącego na górze”, który Weil kreśli przed oczami czytelnika. Obraz ten w przystępny sposób ukazuje istotę metody fenomenologicznej. Autorka, mówiąc o uwadze, zaznacza, że jest ona „zawieszeniem myśli”, „myślą pustą, oczekującą, nieszukającą niczego”, „gotową na przyjęcie przedmiotu w całej jego nagiej prawdzie”. Takie nastawienie wydaje się bardzo bliskie omawianemu już przez nas *epoché*, czyli tak zwanej redukcji transcendentally-fenomenologicznej; postawie intelektualnej, w której podmiot poznający zawiesza w stosunku do poznawanej rzeczywistości wszelkie swoje sądy i przedrozumienia.

Husserl w dziele pt. *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii* istotę „ujmowania w nawias”, *epoché* tłumaczy następująco: „Uchylamy [...] działanie generalnej tezy należącej do istoty naturalnego nastawienia, ujmujemy w nawias absolutnie wszystko, co ono obejmuje pod względem ontycznym: a więc cały naturalny świat, który stale «jest nam obecny», «istnieje» i nadal pozostanie obecny, jako świadomościowa «rzeczywistość», nawet choć nam się spodoba ująć go w nawias. Jeżeli to czynię [...] to wówczas nie neguję tego «świata», [...], nie wątpię w jego istnienie, [...], ale dokonuję «fenomenologicznej» *ἐποχή*, która zabrania mi całkowicie wydania jakiegokolwiek sądu o przestrzennie-czasowym bycie<sup>46</sup>. Gdy porównamy przytoczoną powyżej myśl Weil z wypowiedzią Husserla, niewątpliwie dostrzeżemy, że również francuska filozof – w swoisty dla siebie sposób, który chcieliśmy ukazać

<sup>45</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 92.

<sup>46</sup> E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1967, s. 99–100.



w niniejszym artykule – posługiwała się metodą „ujmowania w nawias”, *epoché*. Obie wypowiedzi, co prawda w innej szacie językowej, w zasadzie wyrażają tę samą treść, omawiają tę samą metodę filozoficzną.

Według Weil metoda filozoficzna, o której mówi, prowadzi do jednego, nadrzędnego celu. Autorka pisze: „Rozwiązanie zadania geometrycznego nie jest samo w sobie cennym dobrem, ale ponieważ jest obrazem tego cennego dobra, to samo prawo odnosi się i do niego. Będąc małym fragmentem poszczególnej prawdy, jest obrazem Prawdy Jedynej, wiecznej i żywej, tej Prawdy, która przemówiła niegdyś głosem ludzkim: «Jam jest Prawda»<sup>47</sup>. Dla niej metoda ta ma doprowadzić człowieka do poznania Boga, a tym samym wydobyć z niego to, co najszlachetniejsze. Podobną motywację odnajdujemy u twórcy fenomenologii. W liście do Arnold Metzger z 4 września 1919 roku Husserl pisze o wydarzeniu, które przeżył w wieku 23 lat. Owo wydarzenie przemieniło jego życie naukowe: przyczyniło się do tego, że porzucił rozważania matematyczne na rzecz filozofii: „[...] decydująca motywacja wpływała tu z potężnych przeżyć religijnych i absolutnych przemian. Ogromny wpływ Nowego Testamentu na 23-latkę doprowadził do takiej motywacji, aby za pomocą ścisłej nauki filozoficznej odnaleźć drogę do Boga i do prawdziwego życia<sup>48</sup>. Można zatem stwierdzić, że fenomenologia miała prowadzić człowieka drogą „ścisłej nauki” do Boga<sup>49</sup>.

## Podsumowanie

Weil z Husserlem nigdy się nie spotkali, lecz intuicję filozoficzną mieli bardzo podobną, „czterpali ze wspólnego źródła”. Oboje byli przekonani, że filozofia może człowieka doprowadzić do prawdy pewnej. Weil wyraża to w następujących słowach: „Pewność badań filozoficznych i sumienność filozoficznego namysłu są tak duże, jak tylko to jest możliwe, nauki

<sup>47</sup> S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, dz. cyt., s. 93.

<sup>48</sup> Cyt. za L.-Ch. Lo, *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, dz. cyt., s. 13.

<sup>49</sup> L.-Ch. Lo, *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, dz. cyt., s. 184–185.

przyrodnicze nie są w stanie jej osiągnąć. Czy zatem wynika z tego, że refleksja filozoficzna jest nieomylna? Tak, o ile owa refleksja jest dokonywana, jest ona nieomylna<sup>50</sup>. Husserl, rozmyślając na temat ówczesnego kryzysu europejskiej kultury, twierdzi podobnie: „Humanieści zaślepieni naturalizmem (zwalczanym wprawdzie, ale tylko werbalnie) w ogóle zrezygnowali z samego postawienia problemu czystej i uniwersalnej humanistyki, nauki o istocie ducha jako takiego, nauki, która śledziłaby bezwarunkowo ogólne prawa i elementy duchowości, w celu uzyskania wyjaśnień naukowych w sensie absolutnie definitywnym”<sup>51</sup>.

Weil i Husserl w swym myśleniu filozoficznym kierowali się w zasadzie tą samą metodą. Husserl określa ją mianem redukcji transcendentalnej, tzw. *epoché*. Fenomenolog, wygłaszając w 1935 roku w Wiedniu odczyt pt. *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, dostrzegał, podobnie jak Weil, coraz bardziej pogłębiający się kryzys antropologiczny, wyrażając marzenie: „Chciałbym w wielkim stylu przedstawić redukcję fenomenologiczną”<sup>52</sup>. Oboje – zarówno młoda myślicielka, jak i twórca fenomenologii – w tej metodzie filozoficznej widzieli wielki potencjał duchowy oraz nadzieje na przezwycięzenie płytkiego intelektu i nicości duchowej, które ich zdaniem wkradły się do kultury wraz z szerzącym się psychologizmem<sup>53</sup>.

Metoda filozoficzna Weil i Husserla uczy pokory. Człowiek zaczyna rozumieć, że rezultaty poznania nie są zależne wyłącznie od poznającego, jego uzdolnień i możliwości intelektualnych. Filozofia ta uwalnia od osobistych przekonań, sądów, wyobrażeń i uczy cierpliwego oglądu świata, spokojnego „wsluchiwanie się” w rzeczywistość. Tylko na tej drodze prawda może się człowiekowi „objawić”. To nie od intelektu zależy poznanie prawdy, nie człowiek decyduje o momencie „ukazania” się jej, lecz to prawda decyduje, kiedy się ukaże.

<sup>50</sup> S. Weil, *Quelques réflexions autor de la notion de valeur*, dz. cyt., s. 320.

<sup>51</sup> E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, dz. cyt., s. 15.

<sup>52</sup> E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, dz. cyt., s. 6.

<sup>53</sup> Por. S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, dz. cyt., s. 323.

Thomas Eliot w zacytowanym fragmencie swojego poematu, który posłużył za motto niniejszych rozważań, niezwykle trafnie – w sposób wręcz fenomenologiczny – ukazał, na czym polega metoda, postawa filozoficzna, jaką odnajdujemy w twórczości Weil i Husserla. Człowiek, aby zrozumieć istotę miłości, nadziei i wiary, wpieryw musi zająć odpowiednią postawę wewnętrzną, cierpliwe oczekiwać. To, że człowiek zna te słowa i terminy, wcale nie oznacza, że poznał ich istotę. Myśli często wybiegają naprzód, gubiąc się po drodze. Oczekiwanie pozwala ujrzeć prawdę, w świetle której „bezruch staje się tańcem”, a „ciemność światłością”. Może największym wyzwaniem współczesnego człowieka, którego wysoko stechnicyzowany świat przymusza do szybkiego działania, jest wyrobienie w sobie postawy oczekiwania, pragnienia i uwagi, która uczy pokory i cierpliwości, a jednocześnie jest pewną drogą do poznania prawdy.

Wśród licznych podobieństw – raczej ukrytych niż widocznych na pierwszy rzut oka – w myśli Weil i Husserla odnajdujemy także pewne różnice. Zwróćmy uwagę na dwie, bodajże najbardziej istotne. Weil w swoich tekstach filozoficznych bezpośrednio i wprost wypowiada się na temat Boga. Jest to zagadnienie, któremu poświęca wiele uwagi. Husserl raczej tego nie robi, jest tu bardzo powściągliwy. Tematykę Boga porusza w prywatnych listach wysyłanych do swych przyjaciół. Istotną różnicę odnajdujemy także w języku filozoficznym, jakim się posługują. Język Weil jest bardzo przystępny, jej refleksja filozoficzna jest zrozumiała dla znacznie szerszego kręgu czytelników. Natomiast dzieła Husserla pisane są językiem ściśle naukowym, nieprzystępnym dla przeciętnego czytelnika. Z pewnością twórczość Weil i Husserla najpełniej zrozumie ten, kto pragnie poznać prawdę.

Weil uważa, że ostatecznym celem, do którego ma prowadzić „prawdziwa” – oparta na omawianej tu metodzie – filozofia, jest dwojaki: po pierwsze poznanie „prawdy Jedynej, Wiecznej”, czyli Boga. Po drugie ubogacenie, udoskonalenie, „uświęcenie” człowieka. Według niej, m.in. takie też cele przyświecały fenomenologii Husserla.

## Bibliografia

- Berger G., *Le cogito dans la philosophie de Husserl*, Paris 1941.
- Eliot T. S., *Wybór poezji*, przeł. K. Boczkowski, Wrocław 1990.
- Gerl H.-B., *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Mainz 1991.
- Husserl E., *Wahrnehmung und Aufmerksamkeit: Texte aus dem Nachlass (1893–1912)*, Hrsg. T. Vongehr, R. Giuliani, Dordrecht 2004.
- Husserl E., *Idea fenomenologii*, przeł. J. Sidorek, A. Półtawski, Warszawa 2008.
- Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1967.
- Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1993.
- Husserl E., *Medytacje kartezjańskie*, przeł. A. Wajs, A. Półtawski, Warszawa 2009.
- Ingarden R., *Wstęp do fenomenologii Husserla*, przeł. A. Półtawski, Warszawa 1974.
- Lo L.-Ch., *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, Bern 2008.
- Stein E., *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2015.
- Stein E., *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2012.
- Stein E., *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Kraków 2014.
- Weil S., *Autobiografia duchowa (List do o. Perrin)*, w: S. Weil, „Zakorzenie” i inne fragmenty. Wybór pism, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 69–86.
- Weil S., *La Philosophie*, w: S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, t. 2, Paris 1973, s. 316–319.
- Weil S., *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, w: S. Pétrement, *La vie de Simone Weil*, t. 2, Paris 1973, s. 319–321.
- Weil S., *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, w: S. Weil, „Zakorzenie” i inne fragmenty. Wybór pism, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 87–95.

## Abstrakt

### Ślady fenomenologii Edmunda Husserla w twórczości Simone Weil

Celem artykułu jest ukazanie i analiza pewnej dość wyraźnej zbieżności, jaka zachodzi pomiędzy myślą filozoficzną Simone Weil a metodą fenomenologiczną Edmunda Husserla. Weil zainspirowana myślą fenomenologiczną napisała kilka istotnych – choć mało znanych i częściowo niedostępnych w języku polskim – tekstów poświęconych tej tematyce. Artykuł ma przybliżyć ich treść i wskazać na oryginalność zawartej tam interpretacji myśli fenomenologicznej.

Weil uważa, że właściwa postawa podmiotu poznającego składa się z trzech elementów: oczekiwania, pragnienia i uwagi. Postawa ta jest bardzo podobna do tej, którą przyjmuje Husserl w procesie redukcji fenomenologicznej, tzw. *epoché*. Myślicielka w swej filozofii również posługuje się zwrotem *la pensée détachée* [oderwane myślenie]. Zwrot ten oznacza myśl oderwaną od rzeczywistości. Formę, jaką powinna ona przyjąć, chcąc dotrzeć do istoty rzeczy. Według Weil, z niemalże identyczną postawą spotykamy się w fenomenologii, gdzie podmiot zawiesza swój sąd o rzeczywistości, aby „ogłądać”, „usłyszeć” istotę danego fenomenu.

## Słowa kluczowe

Simone Weil, Edmund Husserl, metoda filozoficzna, fenomenologia, *epoché*

## Abstract

### Traces of Husserl's phenomenology in the work of Simone Weil

The aim of the article is to show and analyze a fairly distinct convergence that occurs between the philosophical thought of Simone Weil and the phenomenological method of Edmund Husserl. Weil, inspired by the phenomenological thought, wrote several important texts. The article is to bring closer their content and indicate the originality of the interpretation of the phenomenological thought contained therein.

Weil believes that the correct attitude of the cognizing subject consists of three elements: waiting, desire and attention. This attitude is very similar to that which we find in Husserl's process of phenomenological reduction, the so-called *epoché*. Weil in her philosophy also uses the phrase *la pensée détachée* [detached thinking]. This phrase means

a thought detached from reality. The form he should take in order to reach the essence of things. According to Weil, we meet with an almost identical attitude in phenomenology, where the subject suspends his judgment about reality, to “watch,” “hear” the essence of a given phenomenon.

### **Keywords**

Simone Weil, Edmund Husserl, philosophical method, phenomenology, *epoché*